

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2022 r. Sąd Rejonowy w Chełmnie zasądził od pozwanego (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda (...) spółka z .o.o. S.K.A. z siedzibą w T. kwotę 2.595,42 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.266,26 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz nakazał pobrać od stron wskazane kwoty tytułem wydatków poniesionych tymczasowo w związku z wydaniem opinii.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Rejonowy wskazał na ustalenia faktyczne zgodnie z którymi w dniu 15 stycznia 2021 r. doszło do zdarzenia w wyniku którego uszkodzeniu uległ szczegółowo wskazany pojazd. Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Tytułem odszkodowania poszkodowani w wyniku w/w kolizji otrzymali od pozwanego odszkodowanie w kwocie 1.900,61 zł.

Sąd Rejonowy opisał dalej szczegółowe uszkodzenia pojazdu poszkodowanych. Wskazał, że poszkodowani w dniu 19 maja 2021 r. zawarli z powodem umowę przelewu wierzytelności w postaci wszystkich wierzytelności, jakie przysługują im z tytułu odszkodowania za w/w szkodę.

Sąd I instancji poczynił następnie dalsze ustalenia faktyczne, m.in. co do wyliczeń szkody dokonanych przez powoda, jak też uzasadnionych technicznie i ekonomicznie kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, przyjmując że wynoszą one 4.714,04 zł. Ustalił również okoliczności dotyczące historii tego pojazdu, wskazując, że podlegał on wcześniej już naprawom blacharsko – lakierniczym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy po omówieniu oceny zebranych dowodów wskazał na znajdujące zastosowanie w sprawie przepisy. Stwierdził, że strona powodowa ma prawo domagać się ustalenia odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone według cen nowych części oryginalnych. Odwołując się do sporządzonej w sprawie opinii biegłego Sąd Rejonowy wskazał, że koszt naprawy samochodu, przy zastosowaniu części oryginalnych jakości „O” oraz stawce za roboczogodzinę pracy 125 zł, wynosił 4.714,04 zł.

Sąd I instancji dodał przy tym, że niezasadne są zarzuty strony pozwanej, co do tego, że poszkodowani naruszyli ciężący na nich obowiązek minimalizacji szkody poprzez nieskorzystanie z propozycji ubezpieczyciela odnośnie naprawy pojazdu w warsztacie współpracującym z pozwanym. Poszkodowani nie mieli także obowiązku przedstawiać faktury za dokonaną naprawę.

**Apelację** od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go częściowo, tj. w zakresie zasądzającym roszczenie oraz rozstrzygającym o kosztach procesu i nieuiszczonych wydatkach. Skarżąca wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodu z zeznań świadka M. K. i D. K. (protokół rozprawy z 14 grudnia 2021 r., k. 69-70 akt), mimo że z zeznań tych świadków wynika niezbicie, że bezpośrednio poszkodowani wybrali metodę restytucji naturalnej szkody, naprawę pojazdu, a nie metodę kosztorysową, więc decyzji tej nie może zmienić cesjonariusz oraz wbrew twierdzeniom Sądu I instancji z zeznań świadków wynika, że świadkowie przywrócili pojazd do stanu poprzedniego, a wypłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowanie, wystarczyło do naprawy pojazdu i przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, świadkowie korzystają z pojazdu do dnia dzisiejszego, co najlepiej obrazuje, że pojazd ten został przywrócony do stanu poprzedniego;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewszechstronną ocenę dowodu z opinii biegłego R. J. i oparcie na niej przez Sąd I instancji ustaleń, co do rozmiaru szkody, podczas gdy doszło do naprawy pojazdu, co w sposób oczywisty potwierdzają zeznania świadków K. i jasno wynika z tych zeznań, że kwota wypłacona poszkodowanym wystarczyła do naprawy pojazdu, przywrócenia go do stanu poprzedniego

3. naruszenie prawa materialnego poprzez nieuprawnione zastosowanie art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. i art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ustalenie przez Sąd I instancji odszkodowania na podstawie hipotetycznych kosztów naprawy wynikających z kosztorysu biegłego, podczas gdy zdaniem pozwanej kwota wypłacona w tzw. postępowaniu likwidacyjnym wystarczyła do naprawy, bezpośrednio poszkodowani podjęli się naprawy pojazdu, zdecydowali o restytucji uszkodzonego pojazdu, a nie rozliczeniu szkody w postaci zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, pominięcie przez Sąd okoliczności, takich jak wiek pojazdu, fakt, że uszkodzony pojazd, nie był pojazdem nowym, występowało znaczne zużycie eksploatacyjne pojazdu i jego części, pojazd posiadał wcześniejsze szkody, a nadto, że doszło do naprawy pojazdu, która przywróciła jego stan poprzedni, a kwota wypłacona przez pozwanego wystarczyła do naprawy pojazdu;

4. naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 354 § 2 k.c. w zw. z art. 826 § 1 k.c. i pominięcie okoliczności, że jak słusznie ustalił Sąd I instancji pozwana skutecznie złożyła poszkodowanym ofertę naprawy pojazdu w sieci warsztatów współpracujących z pozwanym, a brak skorzystania z tej oferty powoduje sprzeniewierzenie się zasadom minimalizacji szkody oraz współpracy wierzyciela z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- a. zmianę pkt I wyroku i oddalenie powództwa w całości;
- b. zmianę wyroku w pkt II (III według kolejności) i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych z uwzględnieniem stosunkowego wyniku sprawy, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty;
- c. zmianę wyroku w pkt III (IV) i obciążenie kosztami postępowania poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa w całości strony powodowej;

Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty.

**W odpowiedzi na apelację** powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja jest zasadna.**

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Jedyne w zakresie uzasadnionych technicznie i ekonomicznie kosztów naprawy pojazdu wskazać trzeba, że ustalenia te – choć poczynione w oparciu o opinię biegłego, co do której brak jest zastrzeżeń – nie są tożsame, w okolicznościach niniejszej sprawy, z kosztami przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. W zakresie tych kosztów, jak trafnie wskazuje na to apelująca, wypowiedzieli się sami poszkodowani, wyraźnie przyznając, że wypłacone im przez ubezpieczyciela świadczenie było wystarczające do naprawy pojazdu.

Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy podzielił zatem stanowisko apelacji, zgodnie z którym brak jest podstaw dla przyznania powodowi kwoty wyższej, niż faktycznie poniesione przez poszkodowanych – właścicieli uszkodzonego pojazdu – koszty jego naprawy.

Z zeznań poszkodowanych (k. 69 – 69 v. akt) wynika bowiem wprost, że kwota odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela (1.900,61 zł – co znajduje oparcie w treści umowy cesji oraz dokumentacji z postępowania likwidacyjnego, zatem odmienne zeznania poszkodowanych w tym zakresie ocenione muszą być jako sprzeczne z w/w dowodami) wystarczyła na naprawę pojazdu i przywrócenie go do stanu poprzedniego, a poszkodowani samochodu tego używają do tej pory. Co więcej, świadek M. K. zeznał, że naprawa kosztowała 1.200 zł, co mając na uwadze w/w

kwotę wypłaconego odszkodowania, oznacza że jego kwota przewyższała koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia.

Dodać należy, że brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby podważyć wiarygodność tych zeznań w omawianym zakresie – w szczególności nie podważa ich fakt zawarcia przez poszkodowanych umowy cesji, na podstawie której przelać miał przysługującą im wierzytelność z tytułu przedmiotowego odszkodowania. Zwłaszcza wywodzenie z faktu zawarcia tej umowy istnienia objętej nią wierzytelności, jest oczywiście nieuprawnione – niezależnie od jej postanowień. Przedsiębiorcy zajmujący się masowym skupowaniem wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych, tacy jak powód, korzystają bowiem z gotowych wzorców umowy – taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Podstawowym zadaniem tego rodzaju podmiotów funkcjonujących obecnie na rynku wierzytelności jest przekonywanie poszkodowanych, że należne im od ubezpieczyciela świadczenie powinno być wypłacone w wyższej wysokości – dzięki temu bowiem zawierają korzystne co do zasady dla siebie umowy, stanowiące źródło ich dochodu. Ryzyko, że objęta umową cesji wierzytelność nie istnieje (a co finalnie jest przedmiotem badania sądu) obciąża w każdej sytuacji skupującego roszczenia. Odmienne ocena mogłaby być możliwa w szczególności wówczas, gdyby powoływane zdarzenie szkodowe w ogóle nie miało miejsca, wówczas to cedent mógłby ponosić odpowiedzialność kontraktową z tego tytułu.

Z okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza zeznań samych poszkodowanych, nie wynika aby w okresie między wyliczeniem szkody przez ubezpieczyciela i wypłatą odszkodowania, a datą zawarcia umowy cesji podejmowali oni jakiegokolwiek działania celem weryfikacji decyzji ubezpieczyciela, w szczególności nie składali od niej odwołania. Jest to zrozumiałe w sytuacji, gdy – jak wynika z powołanych zeznań – wypłacona kwota odszkodowania była nawet wyższa, niż konieczna dla przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Tym samym przyjąć należało, że poszkodowani przyjmowali, że wypłacone im świadczenie w pełni zaspokaja ich roszczenie o naprawienie szkody. **Konsekwencją tego jest natomiast uznanie, że w dacie zawarcia z powodem umowy cesji, poszkodowani nie mogli przelać na rzecz powoda jakiegokolwiek wierzytelności z tego tytułu – nie mogli bowiem scedować na powoda wierzytelności w większej kwocie niż taka, którą sami uznawali za uzasadnioną i w pełni zaspokajającą ich roszczenie.**

Podkreślenia wymaga, że celem odszkodowania jest naprawa szkody poniesionej przez poszkodowanego – choć szkoda ma charakter obiektywny i jest wymierna, a w celu wysokości należnego odszkodowania co do zasady powołuje się dowód z opinii biegłego, to jednak w sytuacji, gdy sam poszkodowany uznaje, że określona kwota jest wystarczająca dla pokrycia całości szkody, to brak jest podstaw, aby przyjmować, że zasadnym jest przyznanie z tego tytułu kwoty wyższej. Celem odszkodowania jest bowiem wyrównanie uszczerbku w majątku poszkodowanego. Poszkodowany ma natomiast co do zasady najlepszą wiedzę odnośnie rozmiaru doznanego uszczerbku, a w szczególności okoliczności mających wpływ na jego wysokość – w okolicznościach niniejszej sprawy są to zwłaszcza faktycznie poniesione koszty wystarczające w ocenie samych poszkodowanych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, jak też okoliczności związane z historią pojazdu:, sposobem usuwania wcześniejszych szkód, stosowanych podczas napraw części. Zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, **warunkiem skutecznego scedowania przez poszkodowanego wierzytelności z tytułu przysługującego mu od ubezpieczyciela odszkodowania jest to, aby uważał, że jego roszczenia z tego tytułu nie zostały zaspokojone.** Stanowisko poszkodowanego w tym zakresie powinno się co do zasady wyrażać podjęciem przez niego konkretnych czynności wobec ubezpieczyciela, w ramach których wyrazi on swoje niezadowolenie z przyznanej mu w wyniku postępowania likwidacyjnego kwoty świadczenia. Wyjątkiem od powyższego może być sytuacja, w której poszkodowany w ogóle nie zgłasza szkody, a wierzytelność z jej tytułu od razu przelewa na nabywcę wierzytelności. Jeśli natomiast poszkodowany dokona naprawy pojazdu, uznając że został on przywrócony do stanu sprzed szkody, to nie może on cedować z tego tytułu jakiegokolwiek dalszej wierzytelności. Stanowisko to jest tym bardziej zasadne, gdy poszkodowany (tak jak poszkodowani w niniejszej sprawie) wprost wskazuje, że wypłacone odszkodowanie wystarczyło na naprawę pojazdu i przywrócenie go do stanu poprzedniego.

Odmienne od wyrażonego wyżej stanowiska założenie prowadziłoby w tego rodzaju sprawach co niniejsza, do absurdalnej sytuacji, w której nawet gdy sam poszkodowany uważa, że roszczenie o naprawienie szkody zostało w pełni zaspokojone, to jednocześnie może on skutecznie przelać je na nabywcę wierzytelności.

Oceny powyższej nie zmienia późniejsze zgłoszenie się do poszkodowanego z propozycją odkupu wierzytelności z tytułu odszkodowania przedsiębiorcy skupującego tego rodzaju roszczenia, co – co do zasady – ma miejsce po kilku miesiącach od wypłaty świadczenia przez ubezpieczyciela, którego wysokość nie jest kwestionowana przez poszkodowanego. Niezależnie od treści umowy cesji, jak również innych oświadczeń składanych przez poszkodowanego na potrzeby tej umowy tego rodzaju następcze działania nie mogą prowadzić do przywrócenia roszczenia, które mogłoby być objęte taką umową cesji, skoro **z chwilą akceptacji przez poszkodowanego świadczenia ubezpieczyciela i dokonania naprawy pojazdu w sposób, który w ocenie samego poszkodowanego przywrócił go do stanu poprzedniego, roszczenie to wygasło**. Innymi słowy, decydujący dla oceny istnienia roszczenia jest stan istniejący po jego częściowym lub całkowitym zaspokojeniu przez ubezpieczyciela – w szczególności ocena samego poszkodowanego, co do tego, czy doznana przez niego szkoda została naprawiona, a jeśli tak to w jakim stopniu.

Mając na uwadze powyższe podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy podziela ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego zgodnie z którym należne poszkodowanemu odszkodowanie powinno odpowiadać wartości hipotetycznej naprawy, co zakłada możliwość wyboru przez poszkodowanego zarówno sposobu usunięcia szkody, jak i tego czy w ogóle będzie naprawiał uszkodzony pojazd. W przypadku jednak zbycia wierzytelności z tytułu odszkodowania za szkodę komunikacyjną, stosowanie wprost w/w poglądu również w stosunku do nabywcy wierzytelności, profesjonalnie zajmującego się skupem roszczeń ze szkód komunikacyjnych, budzi istotne wątpliwości. Powyższa linia orzecznicza ma bowiem na względzie ochronę uzasadnionego interesu poszkodowanego. W praktyce jednak, wobec gwałtownego rozwoju firm skupujących wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych, bezkrytyczne stosowanie tej wykładni we wszystkich sprawach odszkodowawczych służy coraz częściej interesowi tego rodzaju podmiotów, które za kwoty o wiele niższe, niż wartość dochodzonego następnie świadczenia, masowo nabywają wierzytelności od poszkodowanych w wyniku kolizji drogowych. Każdorazowo należy w takiej sytuacji badać okoliczności konkretnej sprawy.

W sytuacji gdy sami poszkodowani – tak jak ma to miejsce w sprawie niniejszej – nie podejmowali żadnych działań względem ubezpieczyciela celem weryfikacji wysokości przyznanego im odszkodowania, dając tym samym wyraz temu, że akceptują stanowisko ubezpieczyciela, a ponadto zeznając w sprawie przyznali, że wypłacona przez pozwaną kwota była wystarczająca do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, domaganie się obecnie przez powoda z tego tytułu wierzytelności znacznie przekraczającej w/w kwotę, nie znajduje uzasadnienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, w sprawach tego rodzaju co niniejsza, w których po stronie powodowej występują podmioty fachowo zajmujące się skupowaniem wierzytelności z tytułu roszczeń powypadkowych, w pierwszej kolejności badaniu podlegać powinno podlegać to, w świetle poczynionych już rozważań, czy roszczenie nie wygasło po zaspokojeniu, a w dalszej kolejności jaka kwota rzeczywiście była wystarczająca dla naprawienia szkody w pełnej wysokości w ocenie samego poszkodowanego. Nie jest natomiast zasadnym stosowanie powołanego, ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego sposobu ustalania odszkodowania z tytułu szkód komunikacyjnych, opartego na okolicznościach, w których to poszkodowany jest powodem, do spraw takich jak niniejsza, w których po stronie powodowej występuje przedsiębiorca prowadzący działalność w zakresie skupu wierzytelności ze szkód komunikacyjnych. W takich sprawach należy ze szczególną ostrożnością badać przede wszystkim omówione już okoliczności dotyczące istnienia wierzytelności, którą miał nabyć powód – przedsiębiorca, ale również z całą surowością podchodzić do oceny pozostałych przesłanek, badanych w tego rodzaju sprawach, zwłaszcza kwestii przyczynienia się do powstałej szkody, ustalania jej wysokości (rodzaju przyjętych dla wyceny naprawy części, stawek za roboczogodzinę naprawy).

Mając na uwadze powyższe, niezależnie od wcześniejszych rozważań, za oczywiście niezasadne uznać należy stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym w przedmiotowej sprawie zasadnym było ustalenie wysokości

kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu przy przyjęciu zastosowania części oryginalnych z logo producenta w sytuacji, gdy samochód – co wynika z zeznań poszkodowanych – nie miał pełnej historii serwisowej, był naprawiany poza autoryzowanymi warsztatami (w taki sposób chociażby usunięto przedmiotową szkodę), sam samochód natomiast w dacie szkody miał kilkanaście lat. Ocena Sądu Rejonowego prowadzi w takiej sytuacji do absurdu wniosku, że samochód kilkunastoletni (w niniejszej sprawie był to samochód z 2007 r.), którego historia serwisowa jest nieznaną, dla przywrócenia go do stanu sprzed zdarzenia szkodowego powinien być naprawiany z zastosowaniem części oryginalnych, z logo producenta, które stosuje się co do zasady jedynie w sytuacji pojazdów stosunkowo nowych, mających pełną historię serwisową w autoryzowanych stacjach, przy zastosowaniu takiego właśnie rodzaju części.

Mając na uwadze poczynione rozważania stwierdzić należy, że orzeczenie sądu nie może opierać się na automatycznym stosowaniu zasad składających się na reguły orzekania w sprawach szkód komunikacyjnych, nawet jeśli zostały one wyznaczone przez Sąd Najwyższy w ramach ugruntowanej linii orzeczniczej. W konkretnych okolicznościach bezrefleksyjne stosowanie tych zasad, z pominięciem charakteru i specyfiki danej sprawy, prowadzi – tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie – do wydawania rozstrzygnięć rażąco sprzecznych z zasadami logiki, doświadczenia życiowego oraz poczuciem sprawiedliwości. W niniejszej sprawie nie sposób logicznie uzasadnić przyjęcia przez Sąd Rejonowy możliwości scedowania przez poszkodowanych wierzytelności przekraczającej kwotę potrzebną na przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody, którą sami uznawali za wystarczającą. Podobnie nie znajduje uzasadnienia przyjęcie, że odszkodowanie powinno być ustalane przy zastosowaniu cen części oryginalnych, w sytuacji gdy sprawa dotyczy pojazdu kilkunastoletniego, bez historii serwisowej. Rozstrzygnięcie takie uwzględnia tylko i wyłącznie interes powoda - firmy skupującej roszczenia powypadkowe – w uzyskaniu jak największego zysku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

W konsekwencji zmianie podlegało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem I instancji, o których orzeczono na podstawie art. 98 §1, §1<sup>1</sup> oraz § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.417 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty, w tym 900 zł wynagrodzenia reprezentującego pozwanego pełnomocnika, 500 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Również rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych podlegało zmianie, stosownie do wyniku sprawy.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono również na podstawie w/w przepisów, zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego kwotę 650 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia wyroku zobowiązanemu, do dnia zapłaty, na która składa się 450 zł wynagrodzenia reprezentującego pozwanego pełnomocnika oraz 200 zł opłaty sądowej od apelacji (na poczet której zaliczono 100 zł opłaty od uzasadnienia).